

# Quebonafide, Odyseusz (ft. DJ Flip)

Skurwysynu nie ma żadnych reguł  
Tyko oceany pełne meduz  
Dopijam ostatnią szklankę gniewu  
Teraz unosimy wzrok ku niebu

Zarobiony, zblazowany dzieciak  
Dobrze budzić się na starych śmieciach  
Czuję jakbym spał ze 3 stulecia  
Chyba pora rozpakować plecak

Wczoraj zasypiałem w sercu slumsów  
Tuląc do poduszki butlę wody  
Wczoraj grałem w mieście boga w tańcu  
Małolaty celowali z uzi  
Ubierałem kolonialne szaty  
Skurwysyny żadne all inclusive  
Patrzac w oczy azjatyckiej szmaty  
Patrzac na tych wszystkich biednych ludzi  
Rozjebałem swój pogład na atom  
Rozdaliśmy trochę sosu braciom  
Pałac marokański haszysz za to  
Że nie nazwę tego główną pracą  
Wczoraj jadłem ta dzin gdzieś pod Fezem  
Przemierzałem z rapem cały Stany  
Będę rapował tę prawdę Hese  
Walcz ze skorumpowanymi psami

/Bangkok  
London Heathrow  
This is the final boarding call/

Wczoraj byłem gdzieś na końcu świata  
Głaszcząc słonie na lagijskich wioskach  
Nie wiesz co się robi w rezerwatach  
Nie wiesz co potrafi zrobić forsa  
Wczoraj byłem szejkiem w Emiratach  
I krążyłem po paryskim getcie  
Przetańczyłem długą noc na Lapa  
Brazylijska kawa ma jebnięcie  
Zajadałem pizzę w L'Archette  
Popijałem sake w Nanashi  
Podawali kolumbijski tester  
Ale weź mi wypierdalaj z tym!

Wyruszyłem w kraj na stopa, chłopak  
Ten najdzikszy, który znałeś z bajek  
Ja przeżyłem, się zegnałem chociaż  
O bogu Ci już opowiadałem  
Wczoraj przejechałem pół Europy  
Obok ludzi co się lubią bawić  
Pomyślałem nic już nie zaskoczy  
Później wyjechałem za Rejkiawik  
Wczoraj kochałem się z Nią w Italii  
Rzutem kamieniem od Colosseum  
Nie robiłem tego by się chwalić  
Ale wyjdzie stad kilka numerów

/Brasil is still a country that stir the imagination  
In India, egypt is spiritual  
Super continent made up of Africa, Madagascar  
London it the most surveilled city on the planet  
Bangkok, the Thailand's present capital, the city was founded in 1782/

Miałem w kieszeni z 20 walut

Na paszporcie kilkanaście wiz  
Wygrywałem miliony ariarów  
Krupier za to dostał ładny tip  
Stałem u podnóży Himalajów  
Kiedyś wejść tam na górę w końcu  
Co Unicef zrobił dla Nepalu  
Nawet flaga nie ma 4 kątów  
Wczoraj mylili mnie z gangiem w Auckland  
Maorysi to się lubią bujać  
Choć intencje mamy tylko dobre  
Uważaj co wrzucasz na tatuaż  
Wczoraj podziwiałem gejsze w Kioto  
Gdy w świątyni walił ciężki dzwon  
Kiedy w Doha się rozlewał botoks  
Widzieliśmy życie z innych stron  
Wczoraj żyłem kurwa tylko dzisiaj  
Zaliczając australijski sezon  
Uśmiechnięty mocno tuląc misia  
Jak możecie nosić skórę zwierząt?

Tyko oceany pełne meduz  
Byłem tu byłem tam i zebrałem parę doświadczeń  
Ale tutaj czuję się jak nigdzie  
Teraz mogę krzyknąć ale życie  
Tyko oceany pełne meduz  
Byłem tu byłem tam i zebrałem parę doświadczeń  
Teraz unosimy wzrok ku niebu  
Wrócił pierdolony Odyseusz

Wczoraj kupowałem w Montmartre  
W dresie przechadzałem Champs-Élysées  
Znowu Francja, no bo coś w niej jest  
Będę starszy to tam kupię klitę  
Wczoraj zmieniałem świadomość changą  
Tańczył nade mną skrzydlaty szaman  
Awaryjnie lądowałem, strach co?  
Ale w garści był jebany xanax  
Wczoraj płynąłem piracką łódką  
Ludzie mieli grubo obłąd w oczach  
Wieloryby 5 metrów za burtą  
Na pokładzie była tylko ropa  
Wczoraj przemierzałem świat koleją  
Jedząc curry albo bater chicken  
Nie mam ale stary a tak serio  
Teraz mogę krzyknąć: ale życie!  
Indonezja to był raj na ziemi  
Chociaż boga nie znalazłem do dziś  
I to wszystko mnie musiało zmienić  
W Łydyni upłynęło sporo wody  
Jestem kurewsko zmęczony byciem  
Nadal szukam sensu szukam celu  
Ale tutaj czuje się jak nigdzie  
Wrócił pierdolony Odyseusz